

KS. FELIKS GRYGLEWICZ

„NIEWIASTA” I „UCZEŃ, KTÓREGO MIŁOWAŁ JEZUS” *

I

Autor czwartej Ewangelii dwa razy wspomina o tym, że Chrystus zwrócił się do swej matki nazywając ją „niewiastą”, γύναι. W Ewangeliach synoptycznych Chrystus zwrócił się podobnie do niewiasty chanaanjskiej i do chorej kobiety. Sam autor czwartej Ewangelii notuje również użycie tego słowa w stosunku do Samarytanki, kobiety cudzołożnej i Marii Magdaleny.¹ O ile jednak zwrócenie się do obcej kobiety słowem „niewiasto” nie było czymś nadzwyczajnym w starożytnym świecie ani w Palestynie, to takie odezwanie się do własnej matki musiało budzić zdziwienie.²

Chrystus zwracając się do swojej matki użył słowa „niewiasto” najpierw na weselu w Kanie Galilejskiej, a potem na krzyżu.³ Te dwie sceny w czwartej Ewangelii mówią o dwóch decydujących momentach w życiu Chrystusa, o pierwszym cudzie i o ostatnich chwilach przed śmiercią. Zwrócenie się w takich chwilach do własnej matki w formie, która sama już budziła zdziwienie, jest tym bardziej zastanawiające.

Określenie „uczeń, którego miłował Jezus” występuje kilka razy w czwartej Ewangelii. Uczeń ten stał obok krzyża Chrystusa. Do św. Piotra i do tego ucznia pobięła Maria Magdalena z wiadomością, że nie ma w grobie ciała Jezusa. Ten uczeń pierwszy z łodzi będącej na jeziorze poznał Chrystusa stojącego na brzegu i powiedział o tym Piotrowi, on również poszedł za św. Piotrem, gdy Chrystus temu ostatniemu kazał

* Fragment rozprawy o duchowym charakterze Ewangelii św. Jana.

¹ J 4, 21; 8, 10; 20, 15.

² A. Oepke, Γύναι, TWNT, t. 1, s. 776—790; P. Gaechter, *Maria im Erdenleben*, Innsbruck 1954², s. 177—180; F. M. Braun, *La mère des fidèles, Essai de théologie johannique*, Tournai 1954², s. 50; W. Bauer (*Griechisch-deutsches Wörterbuch zu den Schriften des Neuen Testaments und der übrigen urchristlichen Literatur*, Berlin 1958⁵, kol. 333 n.) i J. Michl (*Bemerkungen zu Joh. 2, 4, „Biblica”*, 36 (1955) 498 n.) podają przykłady, w których słowo „niewiasto” wyraża szacunek. Przykłady te jednak nie są związane z semickim światem i jego zwyczajami.

³ J 2, 4; 19, 26.

ić za sobą.⁴ Wzmianka ta wyjaśnia, że to jest ten sam uczeń, który spoczywał w czasie wieczerzy na piersi Chrystusa, przez co nawiązuje do opowiadania o Ostatniej Wieczerzy, gdzie po raz pierwszy jest on określony jako ten, „którego miłował Jezus”. Nie możemy oprzeć się zdziwieniu, że autor czwartej Ewangelii tak siebie określa.⁵

Obydwa wspomniane tutaj określenia „niewiasta” i „uczeń, którego miłował” Jezus, spotykamy w perykopie, której treścią jest tzw. testament Jezusa. Autor czwartej Ewangelii opowiada tam, że obok krzyża Chrystusa stała Najświętsza Maryja Panna i inne niewiasty. Gdy Jezus z krzyża zobaczył swoją matkę i „ucznię, obok stojącego,⁶ którego miłował”, powiedział do matki: „Niewiasto, oto syn twój”, a do ucznia: „oto matka twoja”. Ostatnie zdanie tej perykopy mówi, że „od tej godziny⁷ wziął ją uczeń do siebie” (J 19, 25-27). Nie ulega wątpliwości, że streszczony fragment Ewangelii św. Jana opowiada o tym, jak Chrystus zatroszczył się o losy swojej matki. Jezus kończył już swoje życie, trzeba było zatem, aby po Jego śmierci ktoś opiekował się matką. Tę właśnie opiekę zlecił uczniowi, którego miłował, a Ewangelista opowiada, że zlecenie zostało wykonane.⁸

Jakkolwiek taka interpretacja dobrze oddaje historyczny aspekt, to jednak nie dotyka nawet aspektu teologicznego, jaki w tym opowiadaniu jest zawarty, a na który wskazuje szereg szczegółów. Wymienione już dwa określenia, które w każdym innym fragmencie czwartej Ewangelii występują oddzielnie i same budzą zdziwienie, tutaj są zestawione.

⁴ J 19, 26; 20, 2; 21, 7. 20.

⁵ J 13, 23; 21, 24. Problematykę „ucznię, którego miłował Jezus” w związku z autorstwem czwartej Ewangelii referują: F. M. Braun, *Jean le théologien*, Paris 1959, t. 1, s. 301—330; R. Schnackenburg, *Das Johannesevangelium*, Freiburg 1965, t. 1, s. 81—85.

⁶ Słowa „blisko stojącego”, *παρεστῶτα*, brak w weneckim kodeksie Tacjana, w trzech palestyńskich kodeksach (W, 348, 1279) oraz w kod. A z recenzji Lucjana. Słowo to we wspomnianych kodeksach zostało opuszczone prawdopodobnie jako niekonieczne dla zrozumienia treści opowiadania.

⁷ Zamiast „od tej godziny”, *ὥρας*, w egipskim kodeksie 33, w niektórych kodeksach palestyńskich oraz w przekładach syro-palestyńskim, sachidyckim i achmimickim (w niektórych kodeksach) spotykamy lekcję: „od tego dnia”, *ἡμέρας*. Lekcja ta nie wprowadza istotnej różnicy do tekstu, a kodeksy, które ją reprezentują, nie mają takiej powagi jak pozostałe z lekcją mówiącą o godzinie.

⁸ Na tej interpretacji poprzestają: J. Knabenbauer, *Commentarius in Joannem*, Parisiis 1912, s. 558; M. J. Lagrange, *Evangile selon Saint Jean*, Paris 1927⁴, s. 492; F. Tillmann, *Das Johannesevangelium*, Bonn 1931⁴, s. 324; T. Gallus, *Mulier, ecce filius tuus*, Jo. 19, 26, VD, 21 (1941) 291; A. Wikenhauser, *Das Evangelium nach Johannes*, Regensburg 1948, s. 274; E. Schick, *Das Evangelium nach Johannes*, Würzburg 1956, s. 167; A. Schlatter, *Der Evangelist Johannes, wie er spricht, denkt und glaubt*, Stuttgart 1960³, s. 350 n.

W opowiadaniu, które nas interesuje, widzimy schemat, na który zwrócił uwagę M. de Goedt. Św. Jan bowiem referuje, że Jezus „widząc” matkę i ucznia „mówi” do matki, rozpoczynając wypowiedź zwrotem: „oto”. W dalszej części opowiadania ten schemat raz jeszcze dochodzi do głosu. Autor bowiem nawiązując do tego widzenia, którym Chrystus objął równocześnie swoją matkę i ucznia, drugi raz wspomina o tym, że Chrystus „mówi” do ucznia używając słowa „oto”. Podwójne użycie tego schematu wskazuje, że w tym opowiadaniu jest zawarta głęboka teologiczna myśl.⁹

Niezależnie od wspomnianego schematu na teologiczną treść opowiadania wskazują jeszcze inne niespotykane szczegóły. Św. Jan pisze, że „obok krzyża Jezusa (παρὰ τῷ σταυρῷ τοῦ Ἰησοῦ) stały matka Jego [...]” (J 19, 25). Słowo παρὰ, „obok”, w greckim języku zawsze mówi o bliskim stosunku do osoby, a nie do przedmiotu,¹⁰ tutaj zaś użyto go właśnie w odniesieniu do przedmiotu, do krzyża. W tym samym tekście św. Jan mówi o „krzyżu Jezusa”, jak by mogło ulegać wątpliwości to, obok czyjego krzyża stała „jego matka”. Wątpliwość ta mogła zachodzić tam, gdzie jest mowa o napisaniu tabliczki i umieszczeniu jej „na krzyżu” (J 19, 19). Tam jednak św. Jan nie uwydatniał tego, że chodzi o krzyż Jezusa. Uwydatnienie zatem tutaj, że Najświętsza Maryja Panna stała obok „krzyża Jezusa”, jest z pozoru zbyteczne i musi zastanawiać.

Układ testamentu Jezusa również jest czymś, co budzi zdziwienie. Św. Jan referuje, że Chrystus najpierw zwrócił się do swojej matki mówiąc do niej: „niewiasto, oto syn twój”, a potem do ucznia ze słowami: „oto matka twoja” (J 19, 27). Jeżeli testament ten miał na uwadze tylko losy matki, to dlaczego nie o niej jest mowa na pierwszym miejscu, tylko o uczniu, którego Chrystus oddaje jej w opiekę?

Jeżeli zestawimy obok siebie wszystkie wspomniane elementy, omówione określenia i schemat wypowiedzi w testamencie Jezusa, to zobaczymy, że w trzech wersetach tekstu opowiadania św. Jan umieścił ich sześć. Samo takie ich nagromadzenie świadczy o tym, że historyczny aspekt opowiadania nie jest pełną treścią, że w tym opowiadaniu ukryto głęboką treść teologiczną, którą należy odszukać.

Realizując ten cel wskażemy najpierw na związki opowiadania o weselu w Kanie Galilejskiej z opowiadaniem o testamencie Jezusa. Należy przy tym zwrócić baczniejszą uwagę na tę drugą, bogatszą w teologiczną treść perykopę i na jej wyrażenia, by wyniki badań tej perykopy móc zastosować, na podstawie wskazanych związków, w interpretacji opowiadania o weselu w Kanie.

⁹ M. de G o e d t, *Un schème de révélation dans le quatrième Evangile*, NTS, 8 (1961—1962) 145—150.

¹⁰ Zob. W. B a u e r, op. cit., kol. 1210.

II

Przy bliższym badaniu określenia „niewiasto” w opowiadaniu o weselu w Kanie Galilejskiej egzegeci zwracają uwagę na to, że Chrystus rozpoczynając swoją publiczną, mesjańską działalność rozluźnia rodzinne więzy, jakie Go dotychczas łączyły z matką.¹¹ W uzasadnieniu jednak, jakie podaje po odmowie na prośbę matki, Chrystus wspomina o „swojej godzinie” (J 2, 4). Nie ulega wątpliwości, że tą godziną jest uwielbienie Jezusa, które obejmuje przede wszystkim zmartwychwstanie i wniebowstąpienie, ale które w ujęciu św. Jana obejmuje także Jego mękę i śmierć, a również cuda z publicznej działalności.¹² Męka i śmierć jako moment najtrudniejszy rzuca na to pojęcie swój cień do tego stopnia, że czasem wydaje się, jakby pojęcie godziny mówiło tylko o nich. Dlatego to Chrystus mówi na Ostatniej Wieczerzy, że ona już nadeszła, i do niej nawiązuje św. Jan w opowiadaniu o testamencie Jezusa stwierdzając, że „od tej godziny”, tzn. od czasu męki i od chwili śmierci Chrystusa, umiłowany uczeń wziął do siebie Jego matkę.¹³

Opowiadanie o testamencie Jezusa jest więc podwójnie związane z perykopą o weselu w Kanie, przez wzmiankę o godzinie oraz przez to, że św. Jan w całej swojej Ewangelii tylko w tych dwóch fragmentach notuje zwrot Chrystusa „niewiasto” w odniesieniu do Najświętszej Maryi Panny. Wzmianka o godzinie w obydwóch perykopach ma podobną treść, choć w każdej z nich inny jest punkt ciężkości. W perykopie o testamencie wzmianka o godzinie ma na uwadze głównie mękę i śmierć Chrystusa, a autor czwartej Ewangelii traktuje ją jako punkt wyjścia, od którego umiłowany uczeń wziął do siebie Jego matkę. W opowiadaniu o weselu w Kanie Galilejskiej myśl głównie jest zwrócona na początek cudów, dzięki którym Syn Boży okaże „swoją chwałę” (J 2, 11). Cuda te jednak, a specjalnie cud pierwszy, są punktem wyjścia w nastawieniu życia i całej działalności Jezusa Chrystusa na moment najtrudniejszy, tj. na mękę i śmierć jako początek właściwego uwielbienia. Ten więc moment rzuca swój cień już na pierwszy cud w Kanie Galilejskiej. Odtąd Chrystus poprzez chwałę zdobywaną dzięki

¹¹ Zob. np. F. M. Braun, *La mère...*, s. 62; R. Schnackenburg, op. cit., s. 332—336.

¹² M.-E. Boismard, *Du baptême à Cana (Jean 1, 19 — 2, 11)*, Paris 1956, s. 149—154; P. Gaechter, op. cit., s. 184—187; F. M. Braun, *La mère...*, s. 55—58; R. Schnackenburg, *Das erste Wunder Jesu, Johannes 2, 1-11*, Leipzig 1960², s. 41 n.; W. Thüsing, *Die Erhöhung und Verherrlichung Jesu im Johannes-Evangelium*, Münster 1960, s. 88—100; C. K. Barrett, *The Gospel according to St. John*, London 1960, s. 159.

¹³ J 13, 1; 19, 27.

cudom będzie dążył do wyznaczonego przez Boga Ojca istotnego momentu, w którym będzie wyniesiony na krzyż, następnie uwielbiony dzięki zmartwychwstaniu, wstąpieniu do nieba i zajęciu miejsca po prawicy Ojca.

Wspomniane związki perykop o weselu w Kanie Galilejskiej i o testamencie Jezusa i podobna w nich treść pojęcia godziny każą przypuszczać, że podobne również będzie znaczenie określenia „niewiasto”. Znaczenie tego określenia łatwiej nam odkryć w perykopie drugiej. Egzegeci zwracają uwagę na to, że wszystkie fragmenty Janowego opowiadania o męce na krzyżu zaznaczają wypełnienie się mesjańskich tekstów Starego Testamentu, a jedynym wyjątkiem pod tym względem jest fragment o testamencie Jezusa.¹⁴ Gdyby tak było rzeczywiście, wówczas prawdopodobnie mieliby słusność ci, którzy poza historycznym aspektem testamentu Jezusa nic więcej w tym opowiadaniu nie widzą. Byłoby przy tym dziwne, że św. Jan taki fragment umieścił wśród innych perykop, z których każda mówi o spełnieniu się mesjańskich przepowiedni. Tak jednak nie jest. Niespotykane bowiem i dziwne określenie matki słowem „niewiasto”, *γύναι*, w dwóch najważniejszych momentach życia Chrystusa miało bardzo głębokie mesjańskie i teologiczne znaczenie. Nawiązuje ono bowiem do takiego samego określenia Ewy w Protoewangelii w greckim przekładzie Septuaginty.¹⁵

Fragment z księgi Rodzaju, do którego należy Protoewangelia, opowiada o upadku pierwszych ludzi. W obrazowy sposób mówi tam autor najpierw o grzechu, a potem o karze dla tych, którzy zgrzeszyli, i dla szatana, który do grzechu ludzi doprowadził. Sama przepowiednia, która potem następuje, mówi o nieprzyjaźni pomiędzy szatanem i niewiastą oraz pomiędzy potomstwem szatana a jej potomstwem. „Ono zmiążdży ci głowę, a ty ukąsisz ją w piętę” (Rdz 3, 15). W ujęciu autora czwartej Ewangelii ta przepowiednia ma związek z tym, co się działo na Golgocie, tam bowiem przede wszystkim matka Chrystusa jako „niewiasta” stała obok Jego krzyża.

O szatanie nie ma wyraźnej wzmianki w Janowym opowiadaniu o męce, szatan jednak działał przeciwko Chrystusowi. On wszedł w Ju-

¹⁴ Zob. np. P. Gaechter, op. cit., s. 205—212; T. H. Langkammer, *Znaczenie mariologiczne tekstu Ewangelii św. Jana 19, 25-27*, RTK, 9 (1962), z. 3, s. 100 n.; ks. Wł. Smerka, *Ecce Mater tua*, RBL, 9 (1956) 244—261.

¹⁵ Gen 3, 15. Zob. ks. St. S ty ś, *Egzegetyczne podstawy tłumaczenia maryjnego Rdz 3, 15*, RTK, 1 (1945) 11-109; ks. St. S ty ś, *Protoewangelia a Maryja*, RBL, 4 (1951) 11—25; ks. St. S ty ś, *De antithesi „Eva—Maria” eiusque relationi ad Protoevangelium apud Patres*, „Collectanea Theologica”, 23 (1952) 334—336; B. Rigaux, *La femme et son lignage dans Genèse 3, 14-15*, RB, 61 (1954) 343—348; M. Brunec, *De sensu Protoevangelii (Gen 3, 15)*, VD, 36 (1958) 193—222, 321—337.

dasza i sprawił, że ten Apostoł był nazwany diabłem, bo zdradził swojego Mistrza. Judejczycy zaś chcieli zamordować Jezusa, bo, jak On mówił, pochodzą od ojca, którym jest diabeł, i chcą wykonywać pragnienia swojego ojca, który był mordercą od początku.¹⁶ Przed męką jednak, po swoim uroczystym wjeździe do świątyni jerozolimskiej Chrystus mówił o tym, że „teraz księżę tego świata będzie precz wyrzucony” (J 12, 31), a w czasie Ostatniej Wieczerzy, że szatan, „księżę tego świata, już jest osądzony” (J 16, 11). Realizacja tego nastąpiła na Golgocie, a tam właśnie w czasie męki obok Chrystusa widzimy Jego matkę.

Św. Jan opowiada, że „stały (εἰστήκεισαν) obok krzyża Jezusa matka Jego i siostra matki Jego, Maria Kleofasowa, i Maria Magdalena” (J 19, 25). Oprócz tego św. Jan wspomina, że Jezus z krzyża widział „ucznię obok stojącego (παρεστῶτα), którego miłował” (J 19, 26). Słowa ἰσθάναι παρὰ i παριστάναι mówią nie tylko o staniu obok kogoś, ale równocześnie wyrażają myśl o gotowości do służenia mu, współpracy z nim, wspomagania go i ratowania, a myśl o samym służeniu nie jest słowu obca.¹⁷ Wymienione więc niewiasty, wśród nich Matka Chrystusa, a prócz nich św. Jan, w ujęciu autora czwartej Ewangelii nie tylko stali na Golgocie. Ich obecność obok Ukrzyżowanego wyrażała jakiś do Niego stosunek, gotowość do współpracy w tym dziele, którego On dokonywał, a nawet samą z Nim współpracę.

Do wszystkich osób występujących w opowiadaniu o testamencie Jezusa odnosi się określenie: „stały obok krzyża Jezusa”. Użycie w tym zwrocie słowa παρὰ (obok) w łączności z krzyżem w takiej formie, jakby chodziło o osobę, a nie o rzecz, a ponadto, jakby się wydawało zbyteczne w tym zwrocie uwydatnienie osoby Jezusa, ma na uwadze nie co innego, tylko to, co było treścią przepowiedni: „a ja, gdy zostanę podwyższony ponad ziemię, wszystkich pociągnę do siebie” (J 12, 32). Autorowi czwartej Ewangelii przy wzmiance o tych, którzy stali na Golgocie, była potrzebna wzmianka o krzyżu i o zawieszonym na krzyżu Jezusie. W ten bowiem sposób nawiązał do tych wypowiedzi, w których Chrystus Siebie przedstawiał pod starotestamentowym obrazem miedzianego węża wystawionego na drzewcu, aby koło Niego zgromadzili się wszyscy, z wiarą patrzyli na Niego i dzięki temu ratunek i zbawienie mogli otrzymać. Niewiasty zatem, które stały obok krzyża, w ujęciu autora czwartej Ewangelii to zaczątek tych wszystkich właśnie, których Chrystus pociągnie do siebie. Wśród stojących obok krzyża osób Najświętsza Maryja Panna i św. Jan mieli jeszcze specjalną rolę do spełnienia.

W interesującym nas opowiadaniu Najświętszą Maryję Pannę okre-

¹⁶ J 6, 70; 8, 44. Zob. F. M. Braun, *La mère...*, s. 82—87.

¹⁷ G. Bertram, *Παρίστημι*, TWNT, t. 5, s. 836 n.

ślono, jak w księdze Rodzaju, słowem „niewiasta”. Stwierdziliśmy także, że stała ona obok umierającego na krzyżu Chrystusa po to, aby z Nim współpracować, a ponadto wskazaliśmy z wcześniejszych wypowiedzi na słowa mówiące o „wyrzuceniu precz” i o „osądzeniu” szatana. To wszystko umieszczone w jednym fragmencie opowiadania pozwala wyciągnąć wniosek o tym, że w ujęciu autora czwartej Ewangelii na Golgocie spełniła się przepowiednia z Protoewangelii: odkupienia ludzkości dokonywał Jezus Chrystus na krzyżu, a współpracowała z Nim Jego matka jako ta niewiasta, o której w Protoewangelii była mowa.

Jak wyraz „godzina” użyty w opowiadaniu o testamencie Jezusa rzutuje na znaczenie tego samego słowa pojawiającego się w opowiadaniu o weselu w Kanie Galilejskiej, tak samo również działa określenie „niewiasto”. Mówi ono o tym, co stanowi treść przepowiedni z Protoewangelii i co równocześnie jest istotą roli spełnianej przez Najświętszą Maryję Pannę na Golgocie. W opowiadaniu o weselu w Kanie Galilejskiej słowo to jest tylko zapowiedzią roli, jaką Najświętsza Maryja Panna spełni na Golgocie. Jak wzmianka o „godzinie” w opowiadaniu o weselu stanowiła aluzję do przyszłej męki, z jej perspektywą chwalebnych skutków, ale równocześnie ogromnych boleści, tak w tym samym kontekście słowo „niewiasto” w zwrocie Chrystusa do matki było aluzją do przepowiedzianej w Starym Testamencie wspaniałej roli, jaką miała spełnić Najświętsza Maryja Panna pod krzyżem, a również do tych boleści, które miała wówczas przeżyć.

III

Mając zbadać znaczenie osoby św. Jana jako umiłowanego ucznia w testamencie Jezusa, musimy trochę uwagi poświęcić określeniu „matka” odniesionemu do Najświętszej Maryi Panny. To określenie nie jest czymś nadzwyczajnym. Mówiąc o Najświętszej Maryi Pannie św. Jan nigdy nie podaje jej imienia, ale zawsze określa ją jako „matkę”, μήτηρ Chrystusa. Określenie to musi mieć również związek z rolą, którą spełnia Najświętsza Maryja Panna na Golgocie, w drugiej części bowiem testamentu Chrystus zwracając się do umiłowanego ucznia mówi: „oto matka twoja”, cały więc przyszły stosunek swojej matki i umiłowanego ucznia określa jako wzajemny stosunek matki i syna. Jakie to ma znaczenie?

Drogę do wyjaśnienia treści określenia „matka” wskazuje nam to, że św. Jan w tej perykopie, a tak samo w perykopie o weselu w Kanie Galilejskiej zestawiał obok siebie te dwa określenia: „niewiasta” i „matka”, to samo bowiem zestawienie spotykamy również w opowiadaniu

księgi Rodzaju, w którym znajduje się Protoewangelia. Mówi ona o niewieście, a potem podaje wzmiankę, że „mężczyzna nadał swojej żonie (γύνη) imię Ewa (ζωή), bo ona stała się matką (μήτηρ) wszystkich żyjących” (Rdz 3, 20). Jeżeli pierwsze określenie w słowach Chrystusa wskazywało na niewiastę z Protoewangelii i mówiło, że Najświętsza Maryja Panna spełniła obok krzyża to, co było wtedy przepowiedziane, trzeba przypuszczać, że to określenie umieszczone w podobnym kontekście wskazuje również na podobną treść.

Wzmianka o „uczniu, którego miłował” Jezus, (J 19, 26) każe nam zwrócić uwagę na sposób pisania autora czwartej Ewangelii. W jego ujęciu te osoby, które występują w opowiadaniu, są postaciami historycznymi, równocześnie są jednak postaciami typowymi, reprezentują one pewne grupy ludzi.¹⁸ Takim reprezentantem jest Nikodem, w rozmowie bowiem, którą Chrystus z nim przeprowadził, jak ją przedstawia czwarta Ewangelia, choć biorą udział tylko dwie osoby, to jednak w słowach jednej z nich zwróconych do drugiej spotykamy się raz z liczbą pojedynczą, a drugi raz z liczbą mnogą. Liczba mnoga niektórych spośród tych słów może być wyrazem przekonania św. Jana, że Nikodem jest typem i przedstawicielem Żydów. Jako przedstawiciel Żydów Nikodem mówił do Chrystusa: „Rabbi, wiemy, że od Boga przyszedłeś jako nauczyciel” (J 3, 2). Jezus do Nikodema jako do przedstawiciela Żydów mówił: „nie przyjmujecie” (J 3, 11) tego, co było treścią pierwszych Jego nauk. Tak samo zaś też trzeba rozumieć Jego wypowiedź: „jeżeli o ziemskich sprawach powiedziałem wam, a nie wierzycie, w jaki sposób, gdy będę mówił do was o sprawach niebieskich, uwierzycie?” (J 3, 12). Obok tych wypowiedzi postawionych w liczbie mnogiej spotykamy wypowiedzi w liczbie pojedynczej. W tych ostatnich zdaniach to, co Chrystus mówi o wietrze czy Duchu Świętym: „ale nie wiesz, skąd pochodzi ani dokąd dąży” (J 3, 8), można uważać za zdanie bezosobowe. Oprócz niego jednak przynajmniej niektóre zdania Chrystusa zwrócone do Nikodema osobiście są zwrócone do niego jako do przedstawiciela Żydów. Do takich trzeba zaliczyć to, co Chrystus powiedział o konieczności ponownego narodzenia się: „nie dziw się, że trzeba, żebyście wy narodzili się ponownie” (J 3, 7).

Nikodem więc w ujęciu autora czwartej Ewangelii jest typem i przedstawicielem żydowskich uczonych.¹⁹ Typowymi postaciami także byli

¹⁸ F. M. Braun, *La mère...*, op. cit., s. 105.

¹⁹ M. J. Lagrange, op. cit., s. 82; R. Schnackenburg, *Die „situationsgelösten“ Redestücke in Joh. 3*, ZNW, 49 (1958) 94; R. Schnackenburg, *Johannesevangelium...*, s. 378; E. Schweizer, *Erniedrigung und Erhöhung bei Jesus und seinen Nachfolgern*, Zürich 1955, s. 153 n.; C. K. Barrett (op. cit., s. 169) rozmowę z Nikodemem nazywa dialogiem Kościoła z synagogą.

przedstawiciele jerozolimskiej świątyni wysłani do Jana Chrzciciela. Samarytanka również była postacią typową, reprezentującą ludność całkowicie lub częściowo pogańską w Palestynie.²⁰ Niemoralne życie jest tym właśnie, co Żydzi najczęściej poganom zarzucali. Kajfasz, który był arcykapłanem, już z racji swojego stanowiska był przedstawicielem religijnym i narodowym władz żydowskich, w ujęciu św. Jana jednak on jest typem, który te władze w Ewangelii reprezentuje. Tomasz Apostoł jest typem tych ludzi, którzy mają wątpliwości.²¹

Określenie „uczeń, którego miłował Jezus” wzięło swój początek z Ostatniej Wieczerzy, w czasie której św. Jan oparł swą głowę o pierś Jezusa i zapytał, kto jest Jego zdrajcą.²² Gest, o którym mowa, mógłby wskazywać, że uczeń ten był bardziej umiłowany od pozostałych uczniów. Do wyciągnięcia takiego wniosku jednak nie dopuszczają inne fragmenty, w których o uczniach jest mowa, a przede wszystkim stosunek Chrystusa do św. Piotra. Nie ulega bowiem wątpliwości, że Chrystus wszystkich swoich uczniów miłował i że św. Piotra, a nie umiłowanego ucznia, ustanowił swoim zastępcą.²³ Jezus więc nie miłował tego ucznia bardziej od innych. Jeżeli zatem autor czwartej Ewangelii nazywa go umiłowanym, to tylko dlatego, że ma on być typem i przedstawicielem tych wszystkich, którzy mogą być nazwani uczniami Chrystusa. F. M. Braun uważa, że umiłowany uczeń stojący obok krzyża jest przedstawicielem tych uczniów Chrystusa, którzy do Niego z miłością się odnoszą.²⁴ Określenie jednak „uczeń, którego miłował” Jezus, nie uwydatnia miłości ucznia do Chrystusa, ale odwrotnie, miłość Mistrza do ucznia. Uczeń ten zatem reprezentował wszystkich, których Syn Boży miłością otaczał, za których poniósł krzyżową śmierć, tj. wszystkich ludzi, a tych przede wszystkim, którzy koło Jego krzyża się gromadzą, którzy na ten krzyż z wiarą spoglądać będą.

Nazwanie ucznia, który był umiłowanym uczniem Jezusa i reprezentował wszystkich ludzi, synem Najświętszej Maryi Panny oraz określenie matki Chrystusa jego matką stworzyło między nią a ludźmi te węzły, które w każdej rodzinie łączą z sobą matkę i syna. Jak Ewa w opowia-

²⁰ M. J. L a g r a n g e, op. cit., s. 101.

²¹ A. C o r e l l, *Consummatum est, Eschatology and Church in the Gospel of St. John*, London 1958, s. 36.

²² J 13, 23; 21, 20.

²³ J 21, 15-18. W tekstach Ewangelii św. Jana nie widzę tej rywalizacji, która jakoby istniała pomiędzy umiłowanym uczniem Chrystusa a św. Piotrem, o której pisze A. Kragerud, *Der Lieblingsjünger im Johannesevangelium*, Oslo 1959.

²⁴ F. M. B r a u n, *La mère...*, s. 105—113; M. D i b e l i u s, *La signification religieuse des récits évangéliques de la passion*, RHPHR, 131 (1933) 43; P. A r e n i l l a s, *El discípulo amado, modelo perfecto del discípulo de Jesus, según el IV Evangelio*, „Ciencia Tomista”, 53 (1962) 3—68.

daniu o raju była „matką wszystkich żyjących”, tak Najświętsza Maryja Panna dzięki poleceniu Chrystusa stała się matką wszystkich, których On umiłował, a którym przez krzyżową śmierć uprzystępniał życie z Bogiem. Uczeń, a więc każdy człowiek, specjalnie ten, który w Chrystusie widzi swojego Mistrza, w Jego matce powinien widzieć swoją matkę.

Jak wynika z naszych rozważań, wzmianki autora czwartej Ewangelii o tym, że Chrystus do własnej matki dwukrotnie zwrócił się używając słowa „niewiasto”, oraz wzmianka o „uczniu, którego miłował Jezus” w opowiadaniu o testamencie, a ponadto inne jeszcze niespotykane szczegóły tego opowiadania rzeczywiście wskazują na głęboką teologiczną myśl. Zasygnalizowana ona została w Kanie Galilejskiej, a słowa Chrystusa wypowiedziane z krzyża oraz to, co o testamencie Jezusa napisał autor czwartej Ewangelii, myśl tę wyraziły. Myślą tą jest wskazanie: że Najświętsza Maryja Panna stojąca obok swojego ukrzyżowanego Syna spełniła przepowiednię o niewieście z Protoewangelii; że z woli Chrystusa stała się matką tych wszystkich, których On umiłował i za których złożył swoje życie w ofierze, a oni zaś stali się jej synami; że obecne na Golgocie osoby stanowią początek tych, które zgromadzą się koło Chrystusa, z wiarą będą spoglądać na krzyż i dzięki temu dostąpią zbawienia.

LA „FEMME” ET LE „DISCIPLE QUE JESUS AIMAIT”

L'auteur du quatrième Evangile rapporte par deux fois que Jésus s'est servi du terme „femme” pour s'adresser à sa mère; cette mention et celle du „disciple que Jésus aimait”, comme aussi d'autres détails dans le même récit du testament, jamais rencontrés auparavant, révèlent une pensée théologique profonde. Elle fut signalée d'abord à Cana en Galilée puis exprimée par les paroles du Christ en croix et par ce que le quatrième évangéliste écrit du testament du Christ. Cette pensée est la suivante: Marie, debout auprès de son Fils crucifié, réalise la prophétie de la femme, contenue dans le protévangile; par la volonté du Christ Elle devient mère de tous ceux qu'Il a aimés et pour lesquels Il a fait l'offrande de sa vie, et ils deviennent ses enfants; les personnes présentes au Calvaire constituent le premier noyau de ceux qui se rassembleront autour du Seigneur Jésus, regarderont avec foi le bois de son supplice, moyennant quoi ils pourront obtenir le salut.